

Socha: „Po tym meczu możemy mieć pretensje tylko do siebie”

data aktualizacji: 2026.08.06 autor: Bartosz Nowakowski



(fot. Tomasz Kowalczyk/Unia Skierniewice/FB)

Unia Skierniewice po rzutach karnych przegrywa z Sokołem Kleczew 2-2 (k. 1-4) i odpada z rundy wstępnej Pucharu Polski. Skierniewicki zespół może skupić się już wyłącznie na rozgrywkach ligowych. Choć przed zespołem kolejny trudny mecz z Arką Gdynia.

Mecz wstępnej rundy Pucharu Polski miał być spotkaniem, który podniesie morale skierniewickiej drużyny po dotychczasowych dwóch porażkach.

Trzeba jednak zaznaczyć, że zespół Sokoła Kleczew, który przyjechał do Skierniewic na mecz pucharowy to zupełnie inna drużyna w porównaniu do zespołu z poprzedniego sezonu, w którym Unia Skierniewice dwukrotnie wygrywała w ramach rozgrywek drugiej ligi.

Mimo, że gospodarze mieli wiele szans na strzelenie pierwszej bramki to wynik w 37. minucie otworzył samobójczym strzałem Eryk Woliński. Rezultat nie zmienił się do końca pierwszej połowy.

W drugiej połowie unicy szukali wyrównującej bramki. Drogo w 61. minucie znalazł Kamil Sibiłło.

- Wielkie słowa uznania dla Adama Wójcika, ale również całej drużyny w obronie. Przy wyniku 1-0 przez dłuższy czas udawało nam się utrzymać ten rezultat, pomimo silnego naporu Unii Skierniewice - mówi Tomasz Pozorski, trener Sokoła Kleczew.

Spotkanie w regulaminowym czasie zakończyło się remisem 1-1 i do wyłonienia zespołu, który awansuje do 1/32 Pucharu Polski konieczna była dogrywka. W dodatkowym czasie na prowadzenie kolejny raz wyszli goście z Kleczewa. Autorem bramki był Filip Adamski.

Na zegarze wybiła 120. minuta gry, część z kibiców zasiadających na trybunach postanowiła opuścić stadion jeszcze przed ostatnim gwizdkiem. I właśnie wtedy precyzyjnym strzałem sprzed pola karnego zaskoczył Damian Makuch. Tym samym przedłużył szanse na awans do następnej rundy.

W rzutach karnych stalowe nerwy utrzymali piłkarze z Sokoła. Adam Wójcik, bramkarz gości wybronił strzały Krzysztofa Toporkiewicza i Mateusza Szmyda.

Na tym stadionie cieszyliśmy się po serii rzutów karnych w meczu z Motorem Lublin, a teraz rozpaczamy po karnych z Sokołem Kleczew.

Kamil Socha, trener Unii Skierniewice

- Mieliśmy dużo sytuacji, które powinniśmy wykorzystać. W tym momencie możemy mieć pretensje do siebie, a nie do tego co dał nam los. Widać, że to nie jest ta drużyna, która grała kilka miesięcy temu. Brak pewności siebie, czasami strach. Nie wiemy, z czego to wynika - mówi szkoleniowiec Unii Skierniewice.

MOŻE CIĘ ZAINTERESOWAĆ:

[Sejf klasy S1 a przechowywanie dokumentów, gotówki i wartościowych przedmiotów - co warto wiedzieć?](#)

Kamil Socha przyznaje, że piłkarze jak najszybciej muszą wyciągnąć wnioski z tego spotkania, w innym razie będzie tylko gorzej.

- Ubolewam nad „mentalem” zawodników w kluczowych sytuacjach. W tym meczu było dużo złych decyzji zarówno przy wykończeniu akcji jak i w środku pola, a mimo wszystko stworzyliśmy dużo sytuacji - ocenia Kamil Socha.

Kolejny mecz będzie prawdopodobnie najtrudniejszym z dotychczasowych. W 3. kolejce Unia Skierniewice przed własną publicznością podejmie Arkę Gdynia, obecnego lidera w pierwszej lidze.

Unia Skierniewice - Sokół Kleczew 2-2 (k. 1-4)

Bramki Unia Skierniewice: Kamil Sabilło 61, Damian Makuch 120;

Bramki Sokół Kleczew: Eryk Woliński 37 (bramka samobójcza), Filip Adamski 93;

Rzuty karne: 0-1 Kacper Śpiewak, 1-1 Damian Gaska, 1-2 Daniel Dudziński, (1-2 Krzysztof Toporkiewicz - obroniony), 1-3 Jakub Antczak, (1-3 Mateusz Szmyd - obroniony), 1-4 Jacek Tkaczyk.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/45652-socha-po-tym-meczu-mozemy-miec-pretensje-tylko-do-siebie>